CZĘŚĆ XLVII — № 47. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 19 Czerwca. / 1 Lipca

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 18/30 Czerwca.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej.*

7 Czerwca, (w Gatczynie.) Zostają mianowani: pełniący obowiązki Sekretarza Stanu Rady Państwa w Depart. Ekonomii Radzca Tajny *Nikitin*, Członkiem Kommisyi Próśb; Rzeczywiści Radzcy Stanu: Zarządzający oddziałem spraw Sekretarza Państwa *Czernogłazow*, pełniącym obowiązki Sekretarza Stanu w Depart. Prawodawstwa i Pomocnik Sekretarza Stanu Rady Państwa *Szigajew*, pełniącym obowiązki Sekretarza Stanu w Depart. Ekonomii Rady Państwa; Urzędnik Biura Ober-Prokurorskiego 1 Departamentu Senatu Radzca Kollegialny *Zubow*, Pomocnikiem Sekretarza Stanu Rady Państwa; — przyjęci zostają do służby: Radzca Dworu *Żukow*, na Assesora od Korony Sądu powiatowego Mohylewskiego (w gub. Podolskiej), i dymissyonowany Sekretarz Gubern. *Możejko*, na pełniącego obowiązki Pomocnika Kontrolera Izby Skarbowej Kowieńskiej; — uwolniony zostaje od służby dla słabości zdrowia Sekretarz Kijowskiej Izby Skarbowej Radzca Honorowy *Kolbas*, z mundurem; na własną prośbę Simbirski Kassyer Gubernijalny, Radzca Kollegialny *Markijanowicz*; — za odznaczającą się służbę podniesieni zostają do rang: Radzcy Kollegialnego, Radziwiłowski pograniczny Pocztmistrz Radzca Dworu *Sein*; — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: pełniący obowiązki Rządzcy Kancellaryi okręgu pocztowego Królestwa Polskiego *Karpiński* i Naczelnik Lubelskiego Gubern. Kantoru pocztowego *Lipiński*, obaj ze starszeństwem od 19 Maja 1852; — za wysługę lat, podniesieni do rang: Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: pełniący obowiązki Assesorów Trybunału Cywilnego Płockiego *Strzeszewski* i *Bilewski*, obaj ze starszeństwem od 20 Lipca 1850; — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: pełniący obow. Assesora Sądu Poprawczego Kaliskiego *Sulimierski*, od 9 Czerwca 1850, Pisarze Sądów Pokoju: Lubelskiego *Smoleniec*, Łęczyckiego *Bader*, Czerskiego *Bartoszewicz*, Hrubieszowskiego *Bereza*, od 1 Sierpnia 1852 i Krasnostawskiego *Makowski*, od 17 Grudnia tegoż roku, i pełniący obowiązki Podpisarza Piotrkowskiego Sądu Poprawczego *Zdziarski*, od 12 Stycznia 1853; — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: pełniący obowiązki Podpisarzy Sądów Pokoju: Dąbrowskiego *Wieczorkowski*, Kowalskiego *Dobrowolski*, od 12 Września, i Szkalbmierskiego *Dąbkowski*, od 6 Października 1852 r.; — Mianowani: Rzeczywiści Radzcy Stanu: Pomocnik Zarządzającego okręgiem kwarantano-celnym Zakaukazkim *D'Aspic Ducroicy* i zostający przy Namiestniku do poleceń szczególnych xiążę *Palawandow*, Członkami Rady Głównego Zarządu kraju Zakaukazkiego, a pierwszy z nich Zarządzającym okręgiem kwarantano-celnym; Młodszy urzędnik do szczególnych poleceń przy Naczelniku gub. Kostromskiej, Radzca Honorowy *Bołogowskoj*, Sędzią powiatowym Nowogradwołyńskim od Korony.

9 Czerwca, (w Alexandryi pod Peterhofem.) Liczący się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Radzca Stanu, Szambelan hrabia *Adlerberg*, mianowany pełniącym obowiązki Naczelnika miasta Taganroga; — na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby, Senator, Rzeczyw. Radzca Tajny hrabia *Siewers*; — Podolski Gubern. Lustrator, Radzca Dworu *Czajkowski*, podniesiony do rangi Radzcy Kollegialnego, za wysługę lat; — Zostają podniesieni do rang: za odznaczającą się służbę: Radzcy Dworu, Assesor Kollegialny Naczelnik 1 Expedycyi Oddziału Celnego przy Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego *Gudowski*, ze starszeństwem od 31 Grudnia 1852; za wysługę lat: Assesora Kollegialnego, Radzcy

Honorowi: Główny Kassyer Banku Polskiego *Żurkowski*, od 30 Lipca 1851, Starszy Leśniczy Olkuskiego leśnictwa *Skulski*, od 19 Grudnia 1848, pełniący obowiązki Starszego Leśniczego w Chlewiskiém leśnictwie (gub. Radomskiej) *Kozłowski*, od 20 Marca 1840 r.; — Radzcy Honorowego, Rachmistrz oddziału Dóbr Skarbowych w Rządzie Gubern. Warszawskim, Sekretarz Kolleg. *Kossowicz*, od 6 Sierpnia 1851 r.

10 Czerwca, (w Peterhofie.) Za odznaczającą się służbę podniesiony do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu pełniący obowiązki Referenta w Kancellaryi Sekretarza Stanu dla przyjmowania prośb, do Tronu zanoszonych, Radzca Stanu *Jurkiewicz*; — za wysługę lat podniesieni do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Professor Zwyczajny Cesarskiego Uniwersytetu św. Włodzimierza *Kessler* i Prozektor Anatomii przy tymże Uniwersytecie *Bagieński*; — uwolnionemu na urlop do Jerozolimy i na Synai, Naczelnikowi Oddziału Depart. Ministerstwa Oświecenia Radzcy Stanu *Kisłowskiemu*, urlop takowy przedłużony zostaje jeszcze na miesiąc jeden.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły Orderów, z dnia 24 Kwietnia, na zdanie Komitetu PP. Ministrów mianowany kawalerem orderu św. Włodzimierza 3 klassy, Rządzca Kancellaryi Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Jenerał-Gubernatora, Radzca Stanu *Gajewski*.

— W dniach 15 i 16 b. m. odbyły się wyścigi morskie statków Cesarskiego Jacht-Klubu w Kronsztacie. Meta zależała na opłynieniu, wychodząc z wielkiego portu, dokoła wyspy Nerwo i powrocie do tegoż portu, a wynosiła 106 mil włoskich. Współubiegały się: skuny: *Królowa Wiktorya*, *Wolna*, (fala) *Zabawa*, *Burza* i *Marya*, tendery: *Riurik* i *Sokoł*. Pryzę Cesarską wygrał *Riurik*, który opłynął metę we 2 godziny, 9 minut, 51 sekund.

— Przybył do Kronstadtu Kommodor Amerykański P. *Vanderbilt* na swym statku parowym *North Star* (Gwiazda północna), o którym była wzmianka w 45 № Tygodnika. (Patrz Londyn.)

Po 14 Czerwca zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 454 — w ciągu doby zachorow. 48 — wyzdr. 31 — umarło 25 — po 15 Czerwca pozostało chorych 446.

W ciągu doby zachor. 64 — wyzdr. 42 — umarło 31 — po 16 Czerwca pozostało chorych 437.

W ciągu doby zachor. 57 — wyzdr. 41 — umarło 20 — po 17 Czerwca pozostało chorych 433.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 16 Czerwca.* Wczora, po przyjęciu Nuncyusza Papiezkiego i Arcybiskupa Wiedeńskiego, Król Jmć Bawarski odwiedził xięcia Metternicha.

— Dowiadujemy się że Austrya wszczęła układy z innemi krajami Związku Niemieckiego oraz z Francyą dla skłonienia Szwajcaryi do przedsięwzięcia we względzie wychodzców politycznych systematu zgodnego z obowiązkami, jakie na nią wkłada służący jej przywilej neutralności. Tak długo, jak te układy trwać będą, Austrya powstrzyma się od dalszych środków, ale nalegać będzie na załatwienie kwestyi o wychodzcach w zasadzie, w taki sposób, iżby Szwajcarya, która zwykła urządzać się w tym względzie jedynie podług wypadków politycznych, dała całą pożądaną pewność za pomocą rękojmi, zabezpieczających dopełnienie obowiązków wynikających dla niej z jejże nieutralności.

— Hrabia Karnicki, sprawujący interessa Austryackie przy Związku Helwetskim, wróci na swe stanowisko w Bernie 1 Lipca, Sprawujący bowiem interessa Szwajcaryi P. Steiger dał zapewnienie, że wychodzcy lombardzcy, którzy się jeszcze w kantonie Tessino znajdują, będą zeń wysłani. Jak skoro to nastąpi, kordon wojsk, ustawiony wzdłuż granicy Szwajcarskiej, który składał blokadę tego kantonu, będzie zdjęty i wszystko wróci do *status quo* jaki miał miejsce przed 6 Lutego. *(P. P.)*

Wiedeń, 18 Czerwca. J. C. Wysokość Arcyxiążę Albert, Gubernator Węgier, przybył tu zawczora z Szathmar po zupełném odzyskaniu zdrowia i udał się niezwłocznie do Schönbrunn.

Triest, 12 Czerwca. Przeszłej nocy piorun zniszczył apparat tutejszego telegrafu elektrycznego i przerwał nasze kommunikacye z Wiedniem. *(J. de S.-P.)*

PRUSSY. 17 Czerwca przybyła do Berlina J. C. Wysokość Arcyxiężna Zofija, z synem swoim, Arcyxięciem Karolem-Ludwikiem. Król Jmć spotkał JJ. CC. Wysokości na stacyi drogi żelaznej i towarzyszył im do Potsdamu.

— W korrespondencyi z Berlina Gazety Augsburskiej, z dnia 14 Czerwca, czytamy: «W towarzystwach urzędowych wierzą zawsze jeszcze w możność układu dyplomatycznego we względzie kwestyi Wschodniej, i Minister Pruski w Konstantynopolu odebrał, jak zapewniają, instrukcye, nakazujące mu wstawiania się w tym duchu u Porty Ottomańskiej, na zasadzie *ultimatum* rossyjskiego.

Taż korrespondencya twierdzi, że największa zgoda panuje między Austryą i Prussami co do kwestyi Szwajcarskiej i że Austrya ma stałe postanowienie nieustąpienia od wymagań, iżby Rada Federalna dała należyte rękojmie, zabezpieczające przeciw nadużyciu prawa przytułku emigrantów politycznych. *(P. P.)*

KARLSRUHE, *13 Czerwca.* Dziś ma się zgromadzić we Fribourgu nowa Konferencya Biskupów katolickich prowincyi duchownej Wyższego Renu. *(J. de S.-P.)*

DARMSTADT, *15 Czerwca.* J. K. Wysokość Wielki Xiążę kazał wybić medal, przeznaczony dla rozdawania tym, co się odznaczą w zawodzie Nauk, Przemysłu i Gospodarstwa Wiejskiego. Skutkiem tego postanowienia dawny medal złoty *za zasługę*, należący do orderu Ludwika, przezwany zostaje medalem orderu Ludwika. Nowy medal nosi się na piersi z lewej strony; na stronie głównej ma wizerunek Wielkiego Xięcia, a na odwrotnej, napis *Au merite* w wieńcu wawrzynowym. *(R. I.)*

SZWECYA.

STOCKHOLM, *13 Czerwca.* Jeneral-major hrabia Adolf-Fryderyk-Nils Gyldenstolpe mianowany został Radzcą Stanu i Ministrem Wojny, na miejsce jeneral-majora Hohenhausen, który wyszedł do dymissyi. *(J. de S.-P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *18 Czerwca.* Wczora, w Izbie Lordów powstały dość żwawe rozprawy z powodu wniosku Lorda Westmeath, który chciał, iżby ustanowiony był komitet śledczy z powodu mów buntowniczych, mianych jakoby przez P. Keogh, członka Gabinetu, na wyborach w Moate i w Athlone w Irlandyi. Wszakże, szlachetny lord dał się namówić do cofnięcia swojego wniosku.

Izba Gmin, w Komitecie, zajmowała się dalszém roztrząsaniem billu o podatku od spadków. Następnie bill o akcyzie od trunków odczytany został po raz trzeci po nader żywych sporach, które przeciągnęły posiedzenie aż do godziny w pół do trzeciej rannej, i po odrzuceniu trzykroć, wielkiemi większościami, wniosków o odkładzie rozpraw, podawanych przez rozmaitych członków.

— Dajemy tu z Chin wszystkie wiadomości, jakie nas dotąd doszły o chodzie powstania w Chinach.

Podług nowin odebranych przez Triest, powstanie wzmaga się ciągle. Jeżeli to prawda, (jak już było doniesiono), że Nankin i Szin-Kiang-Fu są w ręku powstańców, Mandżurska dynastya w krytyczném znalazłaby się położeniu.

W Chinach wszystkie transporta towarów prowadzone są wodą, i cały systemat kommunikacyj wodnych zależy od posiadania rzeki Jang-Ce-Kiang, jest to punkt środkowy i arterya całej wodnej kommunikacyi. Opanowawszy ją, w pewny sposób panuje się nad całym krajem. Mając w swém ręku Nankin i Szin-Kiang-Fu, posiada się zarazem i rzeka Jang-Ce-Kiang i ważny punkt, na którym kanał Bohdachański (Cesarski), przerzyna ją i łączy prowincye północne z południowemi. Tą drogą dowozi się żywność do Szan-Tung, Pe-cze-li i t. d. z prowincyj południowych. Kiedy anglicy byli opanowali Szin-Kiang-Fu, Rząd Chiński zmuszony był prosić ich o pokój. *(P. P.)*

Zaś, depesza telegraficzna z Triestu, adressowana do gazety *Times* i datowana z Won-Sang 16 Kwietnia, donosi, że powstańcy Chińscy, po zdobyciu Nankinu 21 Marca, zmuszeni byli opuścić to miasto, a we dwa tygodnie po tém, 6 Kwietnia, pobici zostali na głowę o 30 mil na południe od Nankinu. Podług depeszy, mieli w tej rozprawie 2,000 ludzi zabitych i rannych. Mieszkańcy cudzoziemscy w Shang-Hai, umówiwszy się między sobą, utworzyli korpus ochotników. Oddział wojska angielskiego od 400 ludzi posłany został do Shang-Hai dla obrony poddanych Brytańskich.

— Piszą z Berlina, z dnia 11 Czerwca, do Gazety Augsburskiej, z pewnego źródła, że, podług depeszy telegraficznej otrzymanej z Londynu, Gabinet tameczny udzielił Posłom instrukcye, dane Lordowi Stratford Redcliffe. Upoważniając tego Posła do rozrządzania flottą angielską stosownie do okoliczności, instrukcya waruje wszakże: «iż, zajęcie przez Rossyą Xięztw nad-Dunajskich nie powinno być przez niego uważane za wypowiedzenie wojny i że on, Poseł, powinien starać się skłonić Portę do przyjęcia *ultimatum* rossyjskiego, którego termin upływa 16 Czerwca.» *(P. P.)*

Korrespondencye z Wiednia potwierdzają ten fakt, mianowicie, że Anglija nie uważa wejścia wojsk rossyjskich do Xięztw jako *casus belli* i dodają, że Austrya również dokłada starania do otrzymania układu na zasadzie *ultimatum* rossyjskiego i że w tem Rząd Prusski okazuje Austryackiemu swoje spółdziałanie.

— Eskadra parowa w Spithead (Portsmouth) nie przestaje pomnażać się nowemi okrętami; skład jej obecny jest następujący: *Duke of Wellington* od 131 dział, siły 780 koni; *Ajax* 60 dział, 450 sił, *Blenheim* 60 dział, 450 sił, *Edinburgh* 58 dział, 450 sił, *the Hogue* 58 dział, 450 sił, *Arrogant* 46 dział, 360 sił, *Sidon* 22 dział 560 sił, *Odin* 16 dział, 560 sił, *Emounter* 16 dział, 360 sił.

Eskadra opatrzona jest w żywność i ammunicyą. Vice-admirał Cochrane, Dowodzca naczelny, odbył przegląd i musztrę z ogniem.

— Umarł Członek Parlamentu P. Maurice O'Connell.

— Piszą z Southampton, pod datą przeszłej Środy, że olbrzymi yacht Amerykański, *North Star* (Patrz Tygodnika, № 45) opuścił port wiliją dnia tego, udając się do Petersburga. Jedzie na nim sam właściciel, Kommodor Vanderbilt ze swą rodziną i orszakiem. Przed opuszczeniem Anglii, Kommodor chciał dać mieszkańcom wyobrażenie zalet swego yachtu i zaprosił przeszło 250 osób na przejażdżkę morską dokoła wyspy Wight i dla zwiedzenia eskadry w Spithead. Przybywając ku flocie yacht dał słyszeć hymn *God save the Queen*, na który odpowiedziała muzyka okrętu admiralskiego *Duke of Wellington*. Yacht powitał eskadrę 21 wystrzałem z dział, na co mu nie odpowiedziano, bowiem etykieta nie pozwala okrętom wojennym oddania podobnego honoru osobie, nie mającej charakteru urzędowego. Z Petersburga yacht nie powróci już do Anglii, ale udając się z morza Baltyckiego na Środziemne, zawinie do Havru. *(J. de S.-P.)*

— Z Malty otrzymano następujące szczegóły o wyjściu ztamtąd floty angielskiej. 7 Czerwca przybył statek parowy «Karadoc» z depeszami do Admirała Dundasa. W mniej niż w godzinę dane było hasło «być gotowym na morze». Wszystko się poruszyło i przed godziną 10 wieczorem, para już napełniała kotły wszystkich statków parowych. Pierwszy z nich «Tiger» wyprowadził z portu fregatę *Aretuzę*. Tymczasem morze było w silném poruszeniu i noc bardzo ciemna, tak iż wyjście dalszych okrętów odłożono do rana. O godzinie 6 rano «Karadoc» odszedł z depeszami do Stambułu, a o godz. 8 wyszły na morze i dalsze okręty, ciągnione przez statki parowe. Jeden tylko, *Rodney*, wypłynął pod żaglami, dowodzca jego bowiem (kapitan Graham) oświadczył, iż miałby to sobie za ujmę honoru, żeby jakiś dymiący komin miał mu ukazywać drogę. Po trzech godzinach cała flotta znikła z oczu mieszkańców Malty.

— W City rozeszła się pogłoska, że lord John Russell wyjdzie z Izby Gmin i zostanie mianowany Parem. *(P. P.)*

INDYE WSCHODNIE. Następne otrzymano szczegóły o negocyacyach między anglikami i birmanami.

Birmańscy Kommisarze przybyli we dwunastu batach, każdy o 40 wioślarzach, z których trzy były wyzłocone. Na bacie Pierwszego Ministra namiot i wiosła były też złocone.

*

Oficer angielski przewodniczył flotylli. Na miejscu wylądowania posłowie byli spotkani od straży honorowej i witani wystrzałami. Pierwszy Minister bogato ale dziwacznie był ustrojony.

Na głowie miał pozłocistą czapkę w kształcie pagody, obwieszoną grzechotkami. Suknia jego była zszyta z ptasich skrzydeł, szamerowana czerwonym i zielonym axamitem i osypana drogiemi kamieniami. Pod rękę trzymając się z Ministrem szedł Xiążę, stryj panującego Króla. Na przedzie szli czterej giermkowie niosący berła, w żółtych czapkach, potém sześciu przybocznej straży z kosztownemi pałaszami, których rękojeści złotem i drogiemi jaśniały kamieniami. Z tyłu niosący parasole, dwaj niżsi urzędnicy, służący z koszykami betelu i t. d. W sali posłuchalnej, umyślnie z bambusu na ten cel wystawionej, posłowie byli spotkani od kommisarzy Angielskich, i dano ognia z dział dwanaście razy. Pierwszego dnia mało się zajmowano interessami i Birmanom dano kilka dni do namysłu nad przełożonemi warunkami. Po upływie terminu oświadczyli, iż gotowi są podpisać ugodę, ale zmiarkowawszy, że idzie nie tylko o ustąpienie Pegu ale i o inne przedmioty, powiedzieli, iż muszą zażądać nowych instrukcyj z Avy, na co potrzeba im sześć tygodni czasu, a gdy kapitan Fire uczynił uwagę, że dość na to jednego miesiąca, Birmański Pełnomocnik oświadczył że w gorącą porę roku niepodobna mu jest prędko jeździć.

(P. P.)

FRANCYA.

PARYŻ, *18 Czerwca.* Piszą z Paryża do gazety Augsburskiej pod dniem 12 Czerwca: «Oto co się dowiadujemy w przedmiocie zaaresztowania naprzód 60, a potém aż do 300 osób. W przeszłą Środę dwudziestu demokratów przybyli tu z Londynu w celu podpalenia zamku Saint-Cloud, oraz hotelów Ministra Wojny i Ministra Policyi. Policya Londyńska, dowiedziawszy się o tej piekielnej wyprawie w chwili wyjazdu spiskowych z Londynu, ostrzegła Ministra Policyi Francuzkiej, tak iż wszyscy dwudziestu spiskowi zostali zatrzymani natychmiast po ich do Francyi przybyciu. Następnie aresztowano jeszcze czterdzieści innych osób będących w zmowie z Londyńskiemi spiskowemi, a nakoniec 200 innych, posądzonych o należenie do Towarzystw tajnych.»

— Piszą do tejże gazety z Paryża, 14 Czerwca: «Oswojono się tu z myślą, że zajęcie Xięztw nad-Dunajskich przez Rossyan, nie powinno być uważane za wypowiedzenie wojny przeciw Porcie. W samym pałacu Tuileries mocno są przekonani o utrzymaniu pokoju. Nowoprzesłane Panu Lacour (Posłowi w Konstantynopolu) instrukcye, są pisane przez samego Cesarza. Zkądinąd Rada Ministrów jest zupełnie zgodna w tym przedmiocie; żaden z nich nie pragnie, iżby przyszło do kroków nieprzyjacielskich.»

— Czytamy w *Courrier de Marseille* z dnia 8 Czerwca, że przed dwoma dniami powtórzone zostały proby ze statkiem parowym *du Tremblay*, należącym do P. Arnaud i Touache braci, poruszanym za pomocą systematu wynalezionego przez P. du Tremblay, (patrz № 45 Tygodnika), i powiodły się najdoskonalej, w obec Prefekta, Senatora jenerała Carrelet, jenerała Rostolan i innych znakomitych osób.

Systemat P. du Tremblay zależy na tém, że machina jego, składając się z dwóch cylindrów, jak i wszystkie machiny parowe, wprawiana jest w ruch dwojaką dźwignią; w jednym cylindrze działa para wodna, w drugim para eteru siarczanego; pierwsza jest zgęszczana ulotnianiem się eteru, druga, eterowa, za pomocą chłodnika (*) z wody morskiej, której prąd nieustający, puszczony jest na ściany kondensatora, do którego zbiera się para eteru przy wyjściu z cylindra. Te oba zgęszczenia odbywają się w naczyniach zamkniętych, a pompy ssące przenoszą znowu każdy z płynów do jego właściwego przyjemnika (*), tak iż oba na przemian są ulotniane i zgęszczane. Tym sposobem płyny nie powinnyby się wyczerpywać i mogłyby służyć na czas nieograniczony, jeżeliby można było mieć naczynia hermetycznej szczelności. P. du Tremblay wiele już dokazał w tym względzie i mimo ogromną ilość pary eterowej, działającej w jego apparacie i ostrego jej zapachu, ten zaledwo się czuć na statku daje. Taki, jak jest teraz, apparat ma siłę 60 koni na statku podejmującym 500 tonn i płynie z prędkością 9½ węzłów na godzinę; oszczędność paliwa jest o połowę i nawet więcej.

Niemasz wątpliwości, że systemat P. du Tremblay zmodyfikuje znacznie dotychczasowe systemata machin parowych, nie tylko na statkach wodnych, ale po fabrykach i drogach żelaznych.

— Minister Marynarki i Osad odebrał wiadomości z Guyany Francuzkiej po 5 Maja. Stan zdrowia w Kayennie jest pomyślny; a stan naszej kolonii karnej nie przestawał polepszać się we wszelkich względach pod rządami nowego Gubernatora.

Paryż, 21 Czerwca. Gazety półurzędowe, dotąd pełne wojowniczego ducha, w ostatnich dniach zaczęły przemawiać innym zupełnie tonem. Wszystkie dziś są za pokojem i jeden z nich, *le Pays*, wyraźnie mówi, że samej tylko Turcyi należy się prawo stanowienia, czy można uważać za *casus belli* zajęcie Xięztw przez wojska rossyjskie. Co zaś do Francyi, ta bynajmniej nie uważa tego kroku za wypowiedzenie wojny.

Bursa tylko Paryzka nie podziela tej pewności; fondy nie przestają poniżać się, choć sami spekulanci nie mogą sobie zdać sprawy ze swych pobudek. (Na dzisiejszej Giełdzie 4½ procentowe 101 fr. 50 cent. — 3 procentowe 76 fran. 75 centimów.)

Paryż, 22 Czerwca. (Przez telegraf.) Monitor dzisiejszy zawiera wiadomość o zniesieniu Ministerstwa Policyi, której zarząd zostaje przyłączony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; Ministerstwo Handlu zostaje przywrócone i przyłączone do zarządu Prac publicznych. P. de Maupas mianowany Senatorem.

(J. de S.-P.)

TURCYA.

KONSTANTYNOPOL, *6 Czerwca.* Uzbrojenia ciągle tu są posuwane z wielką działalnością, ale mało kto podziela obawę wojny. Umysły uspakajają się i interessa ożywiają nieco. Nic nie słychać o zbliżaniu się flott angielskiej i francuzkiej; czekają tu niecierpliwie przybycia Internuncyusza Austryackiego.

— Korrespondencya gazety Belgijskiej *Indépendance* zawiera co następuje, pod rubryką *Konstantynopol, 9 Czerwca:*

«Firman, albo raczej *Hatti szeryf* tyczący się swobod i prerogatyw, o udzielenie których chrześcianom poddanym Porty, jest od niejakiego czasu mowa, został wydany 4 Czerwca. W dniu 7 tegoż m. udzielono go uroczyście Patryarchom Greckiemu i Ormiańskiemu, wezwanym na ten cel do Ministra Spraw Zagranicznych, wraz ze znakomitszemi ich wyznań mieszkańcami. Ten *Hatti szeryf* nie zawiera nic nowego, jest to po prostu uznanie urzędowe i potwierdzenie wszystkich przywilejów i prerogatyw, nadanych chrze-

(*) *Chłodnik*, wyraz niepotrzebujący tłumaczenia, używany po wszystkich gorzelniach w Litwie.

(*) *Przyjemnik*, wyraz Jędrzeja Sniadeckiego na oddanie łacinskiego *recipiens*. *(Red.)*

ścianom od dawnych Sułtanów i od samegoż dziś panującego Abdul Medżida, *Beratami* inwestytury.

«Sułtan nadto pilnie w nim zaleca ściśle zachowywanie i surowe wykonywanie zastrzeżeń i nakazuje donosić Rządowi o naruszeniach, jakieby zajść mogły, dla niezwłocznego ich sprostowania. Wszakże, Grecy, w ogóle, nie zbyt są zadowoleni z niektórych rozporządzeń tego *Hatti Szeryfu*, który, zdaniem ich, nadaje Patryarchom zbyt rozciągłą władzę.» *(P. P.)*

— Podług *Journal des Débats* zdrowie Sułtana Abdul-Medżida, zawsze słabowite, w ostatnich czasach, w skutek doznanych wstrząśnień, pogorszyło się bardziej jeszcze, nie dotyła jednak, iżby stan jego wzbudzał obawę. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

(Przez statek parowy Stettiński.)

PARYŻ, *23 Czerwca.* Monitor wczorajszy ogłasza Statut tyczący się etatów Xiążąt i Xiężen Rodziny Cesarskiej.

Nowe uwięzienia zostały w Paryżu dokonane, prawie wyłącznie w klassie wyrobniczej.

Na Giełdzie dzisiejszej: 4½ proc. 101 fr. 40 centimów — 3 proc. 76 fr. 75 centimów.

— Dekretem Cesarskim ogłoszona jest na rok 1855 mająca być w Paryżu Wystawa powszechna płodów Przemysłu i Kunsztów.

Paryż, 24 Czerwca. (Przez telegraf.) Monitor dzisiejszy zawiera rozmaite Dekreta, mianujące Xięcia Padwy, PP. Mérimée, margrabię de Lavalette, i Berger Senatorami. Na miejsce tego ostatniego Prefektem Dep. Sekwany mianowany P. Hausmann, Prefekt Dep. Gironde.

P. de Maupas mianowany Posłem w Neapolu, a P. Adolf Barrot w Bruxelli, na miejsce P. His de Butenval, powołanego do Rady Stanu. *(J. de S.-P.)*

LONDYN, *22 Czerwca.* Wczora bill o podatku od dochodów odczytany został po raz drugi.

Przedwczora Izba Gmin zajmowała się rozbiorem billu o poborze od spadków; dwa jej paragrafy zajęły sześć godzin czasu.

Wczora margrabia Blandford otrzymał upoważnienie złożenia billu o ulepszeniu zarządu dóbr biskupich i kapitulnych.

Eskadra admirała Corry widziana już była z portu Plymouth.

Odebrano pocztę z New-York z dnia 11 Czerwca. W Kanadzie, w Quebec i Montreal przyszło do krwawych rozruchów z powodu kazań anti-katolickich, mianych przez Gavazzi. Ten ostatni ratował się ucieczką.

Na Giełdzie 23 Czerwca Konsolidy: 98¼, ⅜.

— Na balu, danym w pałacu Buckingham w przeszłym tygodniu, Królowa Wiktorya miała na sobie sławny brylant Koh y Nur, na nowo oszlifowany i w teraźniejszej formie swojej błyszczący najświetniejszemi ogniami.

— Gazeta Bombayska donosi, że Rząd Wschodnioindyjski, na zaspokojenie należności od Królestwa Nizam, postanowił przyłączyć do posiadłości angielskich część odpowiednią tego Królestwa. Po oznajmieniu o tém Rządowi Nizamu i za zgodą tego ostatniego, zajęty został przez anglików obszar kraju, odpowiadający dochodowi rocznemu 360,000 funtów sterlingów.

— Eskadra admirała Corry wróciła do portu Plymouth.

— 18 Czerwca umarł w Londynie Poseł Duński von Bill.

MUNICH, *20 Czerwca.* Dziś, około godziny 8 wieczorem Król Jmć Maxymiljan wrócił do tutejszej stolicy wśród radośnych okrzyków ludu. Królowa Jmć wyjeżdżała na spotkanie N. Pana aż do Parsberg. *(J. de S.-P.)*

HAGA, *22 Czerwca.* Wczora odbył się wjazd uroczysty do tutejszej stolicy J. K. W. Xięcia Henryka Niderlandskiego z nowozaślubioną małżonką, wśród powszechnego entuzyazmu zgromadzonej tłumnie ludności. Xiążę Henryk, brat Króla Jmci, jest Jego Namiestnikiem w Xięztwie Luxembourg i Admirałem flotty Niderlańskiej, jakowy stopień zasłużył głęboką nauką i dalekiemi morskiemi podróżami.

— 20 b. m. w Pierwszej Izbie Stanów Niderlandskich uchwalony został adress odpowiedzi na mowę Królewską. Dwaj Członkowie PP. van Dam van Ysselt i Jonckers głosowali przeciw adressowi.

— Piszą z Malty, 12 Czerwca: «Fregata niderlandska *Seembing* przybyła tu 8 b. m. z Plymouth i Gibraltaru; dąży ona do Konstantynopola dla upomnienia się od Sułtana wynagrodzenia z powodu, iż okręt jeden kupiecki hollenderski został zrabowany w bliskości tej stolicy.

HISZPANIJA. Depesza telegraficzna donosi, że Gabinet Madrytski uzupełnił się. Pastor Diaz objął portfel Skarbu, Calderon de la Barca Spraw Zagranicznych, a Mayan Handlu.

KONSTANTYNOPOL. P. von Bruck, nowy Internuncyusz Austryi, przybył 11 Czerwca do tutejszej stolicy. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

ODPOWIEDŹ NA ZARZUT DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO, i z tego powodu, KILKA UWAG LINGWISTYCZNYCH.

Littera docet, littera nocet.
Stare Przysłowie.

W numerze 30 Tygodnika Petersburskiego na rok bieżący, umieszczone zostały uwagi P. J. D. nad 50-tym Tomem Biblioteki Warszawskiej w ogóle, a w szczególności nad artykułem P. Franc. *Maciejowskiego*, który, rozbierając przekład Justyniana przez P. Cukrowicza, *przytacza zatrzymane przez tłumacza obce wyrazy prawnicze i radzi je zastąpić swojskiemi, które sam obmyśla*, czyli, jak się tenże P. Maciejowski wyraził, *urabia*. P. J. D. w swoim artykule, pozwolił sobie ze wszelką przyzwoitością żartów nad pomysłem P. Maciejowskiego, już z siebie dość osobliwszym, a najnieszczęśliwiej wykonanym, i sam ten żartobliwy, kwestyi nadany obrót, jest najenergiczniejszą i najsłuszniejszą protestacyą przeciw tak niebezpiecznej innowacyi.

W numerze 120 Dziennika Warszawskiego wystąpiono z wielkiém nieukontentowaniem z tego artykułu, a za P. Maciejowskiego ujęto się w nader szczególny sposób. Powtórzymy tu własne słowa Dziennika: «.... co zaś mówi (autor artykułu Tygodnika) o rozprawie Franciszka Maciejowskiego, to «wydaje, że przedmiotu wcale nie pojmuje. Dziwimy się, jak «można z pracy sumiennej, dokonanej w myśli poczciwej, «stroić sobie żarciki, już dzisiaj u nas wywołane, ze szranek «piśmiennictwa naszego. Imię autora znane w literaturze «prawniczej polskiej, powinno być recenzentowi rękojmią, «że o pracach naukowych jego z większym należy mówić «szacunkiem. Ale nie dziwić się wcale tym wyskokom, gdy «ludzie nie obeznani z wielu naukowemi przedmiotami, po-

«rywają się do rozbiorów i zbyt płocho pragną wyrokować «o rzeczy zupełnie sobie obcej.»

Co tu w kilkunastu wierszach powiedziano rzeczy, ile podniesiono i stanowczo rozstrzygniono kwestyj — a wszystko najnietrafniej; rozbierzmy to kategorycznie, bo przedmiot sam ma interess ogólny.

A naprzód co do tego, że uwagi nad rozprawą P. Maciejowskiego, napisane są przez kogoś takiego, któremu *przedmiot ten jest zupełnie obcym.*

W tym i kilku innych razach Dziennik dowiódł, że nie ma szczęścia w zgadywaniu. Nie wiemy kogo się domyślał pod literami J. D. któremi artykuł Tygodnika jest podpisany, ale to pewna, że się fatalnie pomylił. Trzebaż takiego dla Dziennika nieszczęścia, żeby, kiedy mówi o Panu J. D. jako o człowieku który *nie pojmuje przedmiotu*, *któremu przedmiot ten jest całkiem obcy*, trzebaż, iżby trafił właśnie na męża, w tym przedmiocie specyalnego, na jedne ze *znakomitości* prawniczych! Niech sam Dziennik osądzi, jak się takie słowa jego, na oślep wyrzeczone, musiały wydać tym, którym autor artykułu jest wiadomy; autor też pierwszy uśmiał się z nich serdecznie. Idźmy dalej.

Dziwi się Dziennik, jak można stroić sobie żarciki z pracy *sumiennej*, *poczciwej*, *etc.*

Dziwi się niepotrzebnie; nic w tém *dziwnego* niemasz.

Dziennik, jako pismo wysoce krytyczne, wie bezwątpienia, że jest kilka rodzajów krytyki. Są rzeczy, które trzeba i koniecznie należy rozbierać poważnie; są to przedmioty w których chodzi o sprostowanie jakiegoś ubarwionego błędnego pojęcia lub sposobu widzenia, o wyświecenie jakiejś materyalnej lub wyrozumowanej omyłki, o wystawienie przedmiotu z bardziej właściwej strony, słowem gdzie zachodzi spór albo o zasady, albo stanowisko uważania. Tam element żartobliwy albo zupełnie jest nie w miejscu, albo bardzo skromnie i oszczędnie używanym być ma.

Są znowu rzeczy, które nie mogą być poważnie rozbierane. Dajmy jeszcze, co do niniejszego przypadku, że główna myśl: przepolszczania wyrazów prawniczych, mogłaby być (jakoż i została) zbitą w kilku słowach *serio.* Ale jakże tu było utrzymać to serio, kiedy urzeczywistniając ten swój śmiały pomysł *swojskości*, twórca jego w tak pocieszny sposób zabrał się do *urabiania* nowych wyrazów. Te nowości, występując tak trefnie na scenę, same już dostatecznie zbijały zasadniczy pomysł, tak iż krytykowi, po wiernem ich przytoczeniu, nic już nie pozostawało do czynienia. Dowcipne więc jego żarty były tylko draperyą, dekoracyą, tłem, na którém te *urabianki* ukazywały się na widok publiczny w całej swej świetności.

Że chęci autora Rozprawy o przekładzie Justyniana były dobre, że praca jego, jak Dziennik mówi, była *sumienna i poczciwa*, temu bynajmniej nie zaprzeczamy, owszem najmocniej wierzymy. Zaprzeczamy tylko wnioskowi Dziennika, iż z takich prac żarcików stroić się nie godzi. Owszem, zdaniem naszém godzi się i należy, ilekroć taka praca przedstawia stronę żartobliwą. A zresztą, pytamy: co znaczą te wielkie słowa Dziennika: *praca sumienna*, *poczciwa?* Alboż są inne prace? alboż mamy prawo kogokolwiek, w jakiejkolwiek rozprawie lub dziele, posądzać o *niepoczciwość?* Podobne pismo należałoby już nie do trybunału Krytyki, ale do Sądu Kryminalnego. W krytycznych więc uwagach nie badamy sprężyn serca i duszy autora, ale chodzi nam o rzecz samą i ilekroć ta śmiech wzbudza, pozwalamy sobie i innym zaspokojenia tej potrzeby, która, jak wiadomo, stanowi jedną z najwybitniejszych cech, różniących nas od zwierząt.

Dla tych też samych powodów nie przypuszczamy bynajmniej, iżby tak było, jak doktoralnie Dziennik Warszawski twierdzi, mianowicie, iżby «żarciki, już dzisiaj *u nas* wywołane «były ze szranek piśmiennictwa naszego.»

Póki na ziemi *śmieszność* istnieć będzie, póty *żartobliwość* ani z naszego, ani z żadnego *piśmiennictwa* należałoby powiedzieć *krytycyzmu*), wyrugowaną być nie może. Krytyka tym sposobem dobrowolnieby się zubożała, pozbawiając się jednego i częstokroć jedynego narzędzia optycznego, którém pewne rodzaje płodów piśmiennych przeglądać jej przychodzi. Piękna rzecz! coby naprzykład począł Jules Janin, obowiązany co tygodnia ocenić w feljetonie mnóstwo sztuk rozmaitej wartości, zjawiających się na teatrach Paryzkich, jeśliby mu zabroniono żartobliwości? Również nie mielibyśmy ani Dickensa, ani Irvinga, ani Karra, a dawniej ani Rabelais, ani Sterna, ani Swifta, którzy tak się na ludzi i rzeczy zapatrywali, jak dowcipny krytyk na śmieszne zapatruje się xiążki. I jaką byłaby osowiałą Świątynią Nudów była ta literatura, z którejby żart i humor były wygnane, jak tego chce Dziennik Warszawski. Słowem, nie wierzymy jego twierdzeniu ani co do *naszego* ani co do nienaszego piśmiennictwa.

Oto co mógłby był powiedzieć Dziennik, a co my, wyręczając go powiemy, i na co każdy się zgodzi; że żartobliwości należy używać z wielką ostróżnością i rozwagą, i pilnie baczyć, iżby była we właściwém miejscu i w przyzwoitej mierze. Żart bowiem ma to do siebie, że niezręcznie, nie pod należytym kątem puszczony, nie razi przedmiotu, ale się odeń odbija i trafia tego kto go rzucił.

Ale artykuł P. J. D. nie tylko jest *żartobliwym.* Jest w nim humoru właśnie tyle, ile było koniecznie potrzeba na zniweczenie niebezpiecznego zamachu przenicowywania technicznych wyrazów. Sama zaś kwestya osądzona w krótkich wprawdzie rysach, ale gruntownie i stanowczo. Nic trafniejszego nad uwagi Pana J. D. *np.* że lepszém jest nierównie wprost tworzenie nowych wyrazów, niż ich wyrabianie czyli sklecanie z wyrazów w mowie istnących; że wyrazy «są to «jak moneta, (środek wymiany myśli), źródłosłów można «porównać do kruszcu, a obieg do sztempla. A któż pyta «zkąd kruszec na pieniądz? każdy patrzy tylko na sztempel» (jak pieniądz dobry, kiedy go w obiegu biorą; tak wyraz dobry, kiedy go rozumieją); albo że «wiele wyrazów wyra«biają z czasem pewną koło siebie atmosferę, pewne, że się «tak wyrażę, territorium;» albo, że cudzoziemskie prawnicze wyrazy nabyły prawa indygenatu, równającego ich z najlepszą miejscową szlachtą, kiedy nowouszlachcona hołota, jeszczeby pod prawem skartabellatu zostawać powinna i t. d. i t. d. Odsyłamy każdego, co chce sam tę kwestyą rozsądzić, do 30 numeru tegorocznego Tygodnika. Ujrzy tam, jak się niefortunnie wysforował Dziennik Warszawski względem Pana J. D. Każdy uzna kto tu jest Mistrzem przedmiotu, a kto jemu obcym może być nazwany: czy ten, który obstaje za utrzymaniem dawnych, utartych, w technikę przeszłych wyrazów prawniczych; czy ten, co chce podstawić za nie wyrazy nowe, najniezręczniej ukute, zdolne tylko zwikłać pojęcia i zbić każdego z drogi; ten ostatni, zda się najmniej dowodzi jeżeli nie znajomości, to przynajmniej zamiłowania nauki, kiedy ze względów źle zrozumianego puryzmu chce ją wtrącić w taki chaos i babylonją.

(D. c. n.)

Позволяется печатать. 18 Іюня 1853 года. *Ценсоръ И. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.